

W dzisiejszym przepelnionym materializmem, interesownością, intrygami i dewaluacją prostych słów świecie, niechętnie wspomina się imiona ludzi, których życie odbiega od powszechnie wyznawanej obecnie sztampy...



W dzisiejszym przepelnionym materializmem, interesownością, intrygami i dewaluacją prostych słów świecie, niechętnie wspomina się imiona ludzi, których życie odbiega od powszechnie wyznawanej obecnie sztampy. Lepiej zagłębiać się w dyskusje o podatkach, kilkuprocentowym wzroście gospodarczym, założeniach programu polityki prorodzinnej, terminarzu wejścia do Unii Europejskiej. Osoby poświęcające się ideom nie są mile widzianymi gośćmi dzisiejszych czasów, a jeśli nawet, to są tylko małą przyprawą do codziennych wydań dzienników telewizyjnych czy talk - shows, gdzie pokazywane są na równi z takimi sensacjami jak UFO, trójkąt bermudzki czy zagubione skarby chińskich cesarzy. Co więcej, tego typu postaci często ulegają nastrojowi tych programów i świadomie bądź nie, przyjmują ich założenia, wypadając najczęściej przed ekranami jak co najmniej osoby po długotrwałej kuracji psychiatrycznej. Niestety, nie ma już dzisiaj rzeczy, którą nie można by było kupić i sprzedać w atrakcyjnym opakowaniu. Jednakże kilkadziesiąt lat temu...

W nocy z 29 na 30 listopada 1938, w gęstym i otoczonym górami lesie w Transylwanii zatrzymało się kilka wojskowych furgonetek. Wyskoczyli z nich żołnierze i szybko odsunęli brezentowe płachty z tyłu pojazdów. Parę szybkich komend i znajdujący się w środku więźniowie stoją już w kilku szeregach. Ktoś podbiega i zawiązuje im oczy, słysząc krótkie okrzyki, *Romania mare!* i parę długich serii z karabinów maszynowych. Wojskowi szybko zabierają ciała i wrzucają je do przygotowanych rowów. Ktoś szuka złotych zębów, obrączek czy tytoniu. Pada jednak rozkaz: Zakopywać! Dowódca przytaszcza skrzynkę z kwasem solnym i po chwili zawartość butelek leje się na stertę ciał... Tak zginął wraz towarzyszami Corneliu Zelea Codreanu, "Kapitan", wódz i założyciel rumuńskich ruchów narodowo - rewolucyjnych: Legionu Michała Archanioła i Żelaznej Gwardii.

Urodził się w 1899 r. w Iassach, na północnym wschodzie Rumunii, w pobliżu granicy z Mołdawią. W wieku 17 lat, wraz ze swoim ojcem poszedł na front karpacki. Już dwa lata później począł studiować prawo, a po kilku latach wyjeżdża do Niemiec, by pisać doktorat. Szybko jednak wraca i wyrasta na jednego z liderów narodowego ruchu studenckiego. Wraz z najbliższym przyjacielem, Ioanem Mota włącza się w trudną walkę o z wszechobecną w międzywojennej Rumunii demokratycznie usankcjonowaną demoralizacją społeczeństwa. Wszechobecna korupcja, zabójstwa polityczne, zmiany rządów, skompromitowany i duchowo

martwy kościół prawosławny...

Obserwując ikonę pogromcy duchów piekielnych, Corneliu po raz pierwszy w tak intensywny sposób poczuł przesłanie św. Michała Archanioła. Wspominał później: "Nigdy piękno świętego nie zadziało na mnie w taki sposób... Archanioł Michał wyglądał jak żywy. Pokochałem wtedy ten obraz...".

W czerwcu 1927 r. powstaje Legion Michała Archanioła. Jego celem nie jest ani start w wyborach parlamentarnych, ani przewrót. Jest nim duchowa rewolucja i stworzenie Nowego Człowieka. Obłądny maksymalizm celów i fanatyzm, powiedziałyby dzisiaj chór elit...

Trzy zasadnicze części przesłania Legionu to:

1. Wiara w Boga - polityka jest tylko ziemskim narzędziem w ręku Boga i nie może być odseparowana od religii. Patriotą może być tylko ten, kto respektuje Wieczny Boski Porządek.
2. Naród to nie produkt historii ani geografii. Każdy ma spełnienia misję, zapisaną w odwiecznej Księdze Czasu.
3. Człowiek jest nadnaturalnym stworzeniem i musi ciągle wykraczać poza swoją egzystencję, dla realizowania najwyższych wartości musi całe życie walczyć, a nawet poświęcić swoje życie. Wszystko ma swoją hierarchię, a ludzkie życie jest podporządkowane wyższemu celom. Stąd najpopularniejszym zawołaniem Legionu było: "Niech żyje śmierć, nasza słodka narzeczona!"

W 1930 r. Legion przekształca się w Żelazną Gwardię, a w jego szeregi wstępuje wiele późniejszych wielkich umysłów Rumunii: Mircea Eliade, Emil Cioran i Nae Ionescu. Gwardia poczynna odnosić sukcesy polityczne, ale jej kampanie są nietypowe: gwardziści budują domy dla ludności i pomagają jej w uprawie ziemi.

Pierwsza większa fala represji spada na Gwardię w 1933 r.. po zabójstwie przez jej członków premiera Iona Duce. Legioniści zostają zesłani do więzień i obozów pracy.

## Męczennik narodowej rewolucji - Corneliu Zelea Codreanu

Wpisany przez Łukasz Kobeszko  
piątek, 15 stycznia 2010 14:49

---

